

S A B A N I L L A

L.dz.98 /44.KW

14/16/44
dnia 15 maja 1944 r.

R A P O R T

uzupełniający w sprawie

b. majora lotn. Armji Polskiej -Kazimierza KUBALI

520

Jak meldowałem w raporcie z dnia 2 maja 1944 r. (L.dz. 89/44), podczas ostatniego swego pobytu w S. Paulo nawiązałem z KUBALĄ osobisty kontakt i wyraziłem zgodę na pozostawanie z nim w korespondencji.

W dniu dzisiejszym otrzymałem pierwszy list KUBALI (oryginał załączam).

W liście tym KUBALA daje charakterystykę rosyjanina W. Ostalołopoff'a który pośredniczył między nim a wysłannikiem sowieckiego posła Orłowa w sprawie propozycji wstąpienia KUBALI do utworzonych przez Sowiety formacji polskich.

Z relacji tych wynika, że W. OSTALOPOFF (syn admirała rosyjskiego) jest z zawodu adwokatem. W czasie rewolucji bolszewickiej był dowódcą większego oddziału partyzantów, walczących z czerwonymi.

Obecnie mieszka stale w S. Paulo. Z Komitetu Patrjarchalnej Cerkwi Moskiewskiej wycofał się, gdyż zbyt wiele kosztowało go to czasu i pieniędzy. Ostalołopoff jest człowiekiem w podeszłym wieku, schorwany. Wśród swoich cieszy się dużym poważaniem.

W stosunku do spraw polskich Ostalołopoff ma podkreślać, iż największą zbrodniarką w Rosji w XVIII w. była Katarzyna W., ona bowiem wykopła nienawiść pomiędzy narodami polskim a rosyjskim, doprowadzając do rozbioru Polski.

Z drugiej jednak strony Ostalołopoff ślepo wierzy w Stalina i uważa jego pociągnięcia dotyczące Polski za najzupełniej słuszne i sprawiedliwe.

Zapytany, co sądzi o wymordowaniu oficerów polskich w Katyniu, Ostalołopoff oświadczył, że dla Stalina skazanie na śmierć nawet 10 milionów ludzi dla dobra Rosji jest niczem, ale co do tej sprawy nie widzi słuszności takiego zarządzenia.

W S. Paulo Ostalołopoff jest przemysłowcem -chemikiem. Stąd znajomość z nim Kubali. Żona Ostalołoffa ma być Polką z pochodzenia.

W drugiej części listu KUBALA porusza wyłącznie swoje sprawy osobiste.

Proponuje wykorzystać jego fachowe kwalifikacje dla kraju.

Twierdzi, że od najwcześniejszej młodości zdradzał zamiłowanie do nauki. Po wojnie 1920 r. i po ukończeniu uniwersytetu w Krakowie i Lwowie, pracował wyłącznie w służbach techn.-lotniczych, by móc dalej się kształcić.

Obcą i wstrętną była mu zawsze ambicja posiadania władzy, t.j. dowodzenie innymi i politykowania.

Wiele lat spędził w laboratorjach chemiczno-farmaceutycznych i botanicznych, pracując w tym zakresie w Austrii, Francji i w Polsce.

Dzisiaj, mając naukowe podstawy, mógłby się łatwo nauczyć wyrobu penicyliny- najsilniejszego środka lekarskiego przeciw bakterjom.

Zwraca się z prośbą o ułatwienie mu odbycia bezpłatnej praktyki w laboratorjach brazylijskich i podkreśla, że danie mu możliwości zapoznania się z fabrykacją penicyliny mogłoby przynieść olbrzymie korzyści w kraju w akcji sanitarnej, przyczym zobowiązuje się do bezinteresownej pracy w Polsce przy zorganizowaniu produkcji tego nadzwyczajnego wynalazku chemii lekarskiej.

Wpływ dn. 25.5.1944

L. dz. 520/44

Przydział

Uważam, że jak dotychczas KUBALA boi się przyjąć propozycję, postawioną mu przez czynniki sowieckie.

Jednocześnie zdaje on sobie z tego sprawę, że władzom polskim może zależeć na tym, aby nie pojechał on do Rosji i nie firmował swym nazwiskiem organizowanej przez Sowiety roboty wojskowej. Dlatego też KUBALA, powstrzymując się od wyjazdu, chciałby jednocześnie wykorzystać okazję, uzyskując dla siebie jakąś doraźną pomoc ze strony władz polskich.

Meldując o powyższym, proszę o rozkazy, jak ustosunkować się na przyszłość do osoby KUBALI, a w szczególności, czy i w jakim stopniu starać się o "związanie" go przez ewentualne poparcie w jakiegokolwiek formie jego starań. Poparcia tego, licząc się z naszą opinią, mogłoby udzielić albo Poselstwo R.P. w Rio lub też Konsulat R.P. w S. Paulo.

M. Jankowski

1 załącznik: oryginal listu KUBALI.

Wielce Szanowny Panie,

W związku z naszą ostatnią rozmową, w której miałem przyjemność bliżej Pana poznać, chciałbym zrobić pewne sprostowanie dotyczące osoby pośredniczącej między mną a danym gościem ze wschodu.

Ojciec jego był admirałem. On adwokatem, później w czasie rewolucji dowódcą większego oddziału partyzantów walczących z czerwonymi. Z Komitetu Cerkiewnego w S.P. już się wycofał, bo go to dużo kosztowało czasu i pieniędzy, a ~~nie~~ on jest biedny, stary i chory. Wśród swoich bardzo poważany i wszystkim znany.

Jeśli chodzi o jego stosunek do spraw polskich to zawsze podkreśla, że największą zbrodniarką w Rosji w w. XVIII była Katarzyna W., ~~nie~~ przez to, że wykopała nienawiść między nami a ich narodem, doprowadzając do rozbioru Polski. Z drugiej strony jednak ślepo wierzy w Stalina i uważa, że jego pociągnięcia dotyczące naszego kraju są najzupełniej słuszne i sprawiedliwe. Zapytany, co sądzi o wymordowaniu oficerów naszych, mówił, że dla Stalina skazanie na śmierć nawet 10 milionów ludzi dla dobra Rosji jest niczem, ale co do tej sprawy to nie widzi słuszności takiego zarządzenia.

Poznałem go jako chemika-przemysłowca. Zona jego jest Polką.

Widząc u Sz. Pana życzliwe zainteresowanie się moją osobą pozwalałam sobie ~~przez~~ poddać Panu pewną myśl wykorzystania mej osoby dla Kraju, jeśli naturalnie posiadane znajomości pomogłyby do zrealizowania mej propozycji.

Od najwcześniejszej młodości lubiałem się uczyć. Po wojnie 1920r. i po ukończeniu uniwersytetów w Krakowie i we Lwowie pracowałem wyłącznie w służbach techn.-lotniczych by móc się dalej kształcić.

Ambicja posiadania władzy t.j. dowodzenie innymi jak i politykowania była mi zawsze obcą i wstrętną. W laboratorjach chemiczno-farmaceutycznych i botanicznych spędziłem wiele lat, pracując w Austrii, we Francji i w Polsce.

Mając naukowe podstawy, mógłbym się łatwo nauczyć wyrobu penicyliny, która jest dotychczas najsilniejszym środkiem lekarskim przeciw bakteryjnym - jeśli by laboratorja braz. pozwoliłyby mi na bezpłatne odbycie praktyki.

Dotąd tutaj produkcja penicyliny odbywa się wyłącznie w celach humanitarnych a nie w handlowych. Dostarczają ją chorym za darmo a produkcję finansuje zdaje się, że rząd brazylijski.

Gdyby Ambasada Polska mogła wyprosić w odpowiednich sferach pozwolenie na wykształcenie ze względów humanitarnych jednego z chemików polskich w produkcji penicyliny, podkreślając konieczność przyjscia z pomocą sanitarną Polsce w ten właśnie sposób, kraj nasz odniósłby z tego wielką korzyść w przyszłości. Ja bym się zobowiązał naturalnie do bezinteresownej pracy w kraju przy zorganizowaniu produkcji tego nadzwyczajnego wynalazku chemii lekarskiej.

Sciskam dłoń i proszę pamiętać o mnie. K.

/-/ K.Kubala

Ukłony załączam dla p. Reicherda Chołoniowskiego

Za zgodność: